Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 20 MAREK.

№ 40. Radomsko, niedziela 2 października 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV 80 mk.
Adr. Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk
druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.,
Nekrologi m. 30 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

Zamach na Naczelnika Państwa.

Dla uświetnienia Targów Wschodnich udał się Naczelnik Państwa do Lwowa, gdzie o mało co nie utracił życia od zdradzieckiej kuli z rąk podłego Rusina. Przebieg wypadku był następujący. O g. 5 po poł na ratuszu zawieszono Orła Polskiego w obecności Naczelnika Państwa, który potem wziął udział w obiedzie u prezydenta miasta Neumana. O g. 9 Naczelnik Państwa udał się do teatru na uroczyste przedstawienie „Halki“. Kiedy razem z wojewodą Grabowskim wsiadł do samochodu i gdy ten ruszył, padły z tyłu trzy strzały, a wtedy Nacz. Państwa wstrzymał samochód i, przekonawszy się, że wojewoda jest ranny, pomógł mu wysiąść, polecając odwieźć go do mieszkania, sam zaś udał się do teatru. Już o g. 6 wiecz. zauważyła policja pod kolumnami ratusza młodego człowieka, okazującego duże zdenerwowanie, a gdy go zapytała o przyczynę, odpowiedział, że pragnie zobaczyć zbliska Nacz. Państwa. Obok tego młodzieńca przeszedł Nacz. Państwa, wychodząc z ratusza. Zbrodniarz strzelił dopiero wtenczas, gdy samochód ruszył, a kule przeszły o kilka centymetrów od głowy Nacz. Państwa, raniąc lekko w ramię i rękę wojewodę Grabowskiego. Tłum rzucił się na sprawcę zamachu i byłby go rozszarpał, gdyby go nie obroniła policja. Ciężko poturbowanego odwieziono do szpitala wojskowego, gdzie wkrótce odzyskał przytomność i złożył zeznania. Twierdzi on, że chciał zabić wojewodę, który jest złym człowiekiem, nie myślał zaś o zabójstwie Nacz. Państwa. Jest to czczy wykręt, gdyż wojewodę mógł spotkać łatwo kiedyindziej, a nie tylko w towarzystwie Nacz. Państwa. Sprawcą zamachu jest Stefan Fedak, lat 20, syn jednego z wybitniejszych działaczy ukraińskich, adwokata lwowskiego. W ostatnich dniach przed zamachem policja przeprowadziła wśród akademików rusińskich rewizje, które wykazały, że knują oni spisek przeciw państwu i zorganizowali tajny uniwersytet we Lwowie.

Tu się przypomina inny wypadek, który miał miejsce w 1908 r., gdy to Siczyński (Rusin) zamordował namiestnika Galicji, Andrzeja Potockiego. Zdawało się, że ten wypadek otrzeźwi umysły polskie, które mogły wtedy już poznać duszę hajdamacką w Rusinach, popieranych przez Austrję, lecz nie. Stronnictwa lewicowe w dalszym ciągu kokietowały Rusinów i tak było do ostatnich czasów. Ciągle pokutująca myśl w umysłach lewicowych polityków o federacji z Ukrainą i nadzieja korzyści przy następnych wyborach tak oplątały tych polityków, że nie mogli przejrzeć na oczy. Zamiast wspierać żywioł polski we Wschodniej Galicji często czyniono wręcz przeciwnie. Może wreszcie ten zbrodniczy czyn otworży oczy ludziom dotychczas zaślepionym.

Zamach urządzony w dniu otwarcia Targów Wschodnich chce zadokumentować przed Ligą Narodów, która porusza sprawę Wschodniej Galicji, że Lwów jest miastem ukraińskim, że Ukraina nie chce znać Polski. Wrogowie nasi w Lidze Narodów wyzyskają ten zamach przeciwko Polsce. W rzeczywistości zaś Lwów jest miastem zupełnie polskiem, czego już dowiódł tylokrotnie, a Ukraińcy, nie posiadając innych argumentów, chcą zamachami wmówić w świat, że jest inaczej. Dużo błędów popełniono ze strony polskiej w czasie zaboru austrjackiego, dając się uwieść przebiegłym politykom wiedeńskim, i te błędy mszczą się dziś na nas. Musimy wobec tego głośno z przekonaniem powiedzieć i całemu światu oznajmić jako naszą niezłomną wolę: żadna siła nie wydrze nam Lwowa!

Popierajmy stowarzyszenia młodzieży!

Pragnę poruszyć dzisiaj sprawę bardzo ważną, która dotyczy nas wszystkich, a mianowicie sprawę towarzystw młodzieży w ogólności. Jest rzeczą pewną, że wszystkie towarzystwa w społeczeństwie naszem są koniecznie potrzebne, a nawet wprost niezbędne do rozwoju ekonomicznego i narodowego. Jednakowoż są i pomiędzy towarzystwami pewne wyjątki. Wszystkie towarzystwa, mianowicie zaś te, które liczą starszych członków, stoją na stopie samodzielności, a zatem kierunek tychże i dobre istnienie od nich samych zależne. Towarzystwom zaś młodzieży z istoty rzeczy brakuje owej samodzielności zupełnie, są one częściowo zależne od ukształtowania się stosunków i wpływów lokalnych, miejscowych, od pp. chlebodawców i mistrzów, nadto odczuwa się dotkliwie brak prawdziwego stałego zaintererowania się towarzystwami młodzieży, przez towarzystwa starsze. Pod ukształtowaniem się stosunków i wpływów lokalnych, miejscowych, mam na myśli, czy owe wpływy są dodatnie, a dodatnie są w tedy, skoro choć mniejsze grono wpływowych osób życzliwie odnosi się do spraw młodzieży. Dalej rozumieć należy tutaj i pewnego rodzaju pomoc czynną i materjalną.

N. p. czy odnośne towarzystwo młodzieży jest w możności opłacać lokal i inne swoje zapotrzebowania, czy posiada bibljotekę, przyrządy do gier różnch i t. p. Pomoc czynna: czy są osoby chętne do bezpłatnego pouczania młodzieży, jak nauczyciele śpiewu, kierownicy kółek naukowych, kierownicy i nauczyciele muzyki i t.d. Wszystkie zaś te urządzenia są niezbędne do utrzymania towarzystwa młodzieży, oraz do skutecznego ich rozwoju, bo towarzystwa te potrzebują umiejętnego kierownictwa. Dalej wymieniłbym zależność rodzicielską. Chcę tutaj krótko zaznaczyć, że opieka i wpływ rodzicielski na synów w stosunku do sprawy towarzystwa są tak minimalne, że wielu z rodziców i ich synów nie wie o istnieniu towarzystwa młodzieży w miejscu. Dlatego też pewna część młodzieży nie należy do towarzystwa, odnośnie, wskutek niekorzystnego wpływu rodziców, stroni od niego.

Zdaje się, że starym obyczajem przodków naszych idąc, trzymać się powinniśmy zasady, że gdzie ojciec, tam i syn być winien. Dalsza zależność to pp. pracodawcy i mistrzowie I tu uwidocznia się cokolwiek małe zainteresowanie dla młodzieży. Darujcie, Szanowni Panowie, że sprawę tę poruszam, lecz czynię to z obowiązku. Jest pewien, procent chlebodawców, do których zastosować można i te uwagi, które już powyżej wymieniłem. Najwięcej osłabia się zaś i chęć młodzieńca do towarzystwa przez to, że

przynależność do towarzystwa wogóle za mało się ceni. Dziwna i niezrozumiała obojętność i chłód wieją dla spraw młodzieży. Nie dziw przeto, że żyjąca w takich warunkach młodzież lekceważy sobie często najważniejsze i najidealniejsze sprawy, a wzrastając w swej lekkomyślności i niezrozumieniu, wyrasta na obojętnych samolubnych członków społeczeństwa. Poruszyć wypadałoby wiele jeszcze innych spraw, co też uczynię później, dzisiaj ograniczam się jedynie na przedstawieniu sprawy towarzystw młodzieży w stosunku do starszych chrześcijańskich towarzystw. O ile stwierdzić było można, znajdują towarzystwa starsze na rozmaite inne sprawy dużo czasu i poświęcają im wiele uwagi, towarzystwa młodzieży natomiast traktuje się częstokroć tak, jakby one wogóle nie istniały lub przynajmniej tworzyły coś drugorzędnego. A wiemy przecież wszyscy, że chcąc coś zbudować, zacząć należy od fundamentu. Takim fundamentem przyszłości naszej narodowej, społecznej lub ekonomicznej to bezwątpienia młodzież nasza! Tutaj należy skierować wzrok i wytężyć wszystkie siły, poświęcając baczną uwagę ruchowi młodzieży.

Patrzmy na Francję, gdzie młodzież wskutek zaniedbania, skarłowaciała; dzisiaj i tam nastąpiła zmiana na lepsze. Spójrzmy na Niemcy, tutaj tworzą się „jungdeutschlandy", którym okazuje rząd i społeczeństwo najwyższą troskliwość i opiekę, ponieważ przekonano się, że młodzież to przyszłość. A komu należy patrzyć troskliwie w przyszłość, jeżeli nie nam? Szkoła nie zawsze i nie wszędzie daje należyte wychowanie młodzieży polsko-katolickiej, dom rodzicielski nie zawsze i nie wszędzie kładzie nacisk na wychowanie społeczne, przeto spostrzegamy we wysokim stopniu u młodzieży naszej rozluźnienie obyczajów, przestępstwa różne, oto owoce kultury, które sławy społeczeństwu naszemu przysporzyć nie mogą. Gdzie tedy szukać, pomocy? W obojętności dalszej?

O nie! Ale w pomocy całego społeczeństwa polskiego dobrze myślącego i mającego na oku dobro kościoła i ojczyzny. Hasło: „Młodzież to przyszłość nasza!" mało trafia do przekonania i nie doznaje należytego zrozumienia. Zanoszę zatem dzisiaj do całego społeczeństwa polskiego próśbę jak najserdeczniejszą, a próśbę taką, która oby nie przebrzmiała bez skutku. Popierajcie towarzystwa młodzieży katolickiej, okazujcie swoje zainteresowanie dla spraw młodzieży, służcie pomocą czynną i materjalną, odwiedzajcie nasze posiedzenia, nakłaniając synów waszych do wstępowania w szeregi młodzieży polskiej i katolickiej, bo jak sami widzimy, sprawa ta w dzisiejszych smutnych czasach bardzo ważna, a bodaj nie najważniejsza.

Ks. Antoni Radomski
sekretarz jeneralny do spraw młodzieży.

Wiadomości polityczne.

W sprawie Górnego Śląska nic pewnego z Genewy nie nadeszło. Pisma podają wciąż sprzeczne wiadomości i dlatego też trudno zorjentować się, jaki jest stan sprawy i kiedy będzie zakończoną. Komisja Czterech wybrała Komisję Rzeczoznawców, która ma zbadać szczegóły sprawy górnośląskiej. Rzeczoznawcami są Szwajcarzy i Czesi.

Ludność Wileńszczyzny urządza manifestacje przeciwko postanowieniom Rady Ligi Narodów, nie chcąc nawet słyszeć o złączeniu z Litwą. W tej sprawie wszystkie kluby sejmowe wystosowały interpelację do ministra spraw zagranicznych, aby wyjaśnił szczegółowo Sejmowi przebieg ostatnich wypadków.

Bolszewicy stale nadsyłają naszemu Rządowi noty z pretensjami, że Polska nie wypełniła postanowień traktatu pokojowego. Tylko bezczelność bolszewicka Trockich i Leninów zdobyć się może na podobne zarzuty — sami nie dotrzymują umów, wciąż je gwałcą, a innych oskarżają. Wszystkie państwa, które są w jakichkolwiek stosunkach z bolszewikami, tego samego doświadczają.

Wojna grecko - turecka w Azji Mniejszej ciągnie się dalej ze zmiennem szczęściem. Ostatnie wiadomości donoszą, że Grecy ponieśli klęskę.

Z SEJMU.

Prezydent nowego gabinetu, Ponikowski, wygłosił we wtorek w Sejmie program rządowy. Najwięcej dziś zwracamy uwagę na poprawę naszej waluty, o czem się wciąż mówi, a jednak dotychczasowe środki nie poprawiły w niczem złego położenia. Szczegółowy program finansowy przedstawi niezadługo w Sejmie nowy minister Skarbu, którym został mianowany dr. Jerzy Michalski, dotychczasowy dyrektor Polskiego Banku Krajowego we Lwowie. Tymczasem są już w opracowaniu, jak oznajmił prezydent ministrów, projekty ustaw: 1) o nadzwyczajnej daninie państwowej, która w najkrótszym czasie musi być uchwalona i w roku bieżącym zapłacona, ażeby z końcem tego roku za każdą cenę i bezwzględnie zatrzymać bieg prasy drukującej banknoty; 2) o specjalnym podatku od bogaczy wojennych, którzy będą zmuszeni w szybkim czasie wnieść podatek do kasy państwowej; i 3) o pilnych i koniecznych środkach naprawy gospodarki państwowej. Ponieważ finanse i waluta zależą przedewszystkiem od sprawności administracji państwowej, prawodawstwa i wytwórczości krajowej, więc Rząd przeprowadzi zmniejszenie liczby urzędów, a przedewszystkiem tych, które są opłacane obcą walutą, dalej będzie żądał, aby Sejm nie mógł uchwalić żadnych nowych wydatków bez zgody Rządu i bez równoczesnego wskazania ich pokrycia; wreszcie będzie dążył do podniesienia produkcji i wzmożenia pracy wytwórczej w państwie. Dla obmyślenia środków zaradczych przeciwko zniżce waluty i ku poprawie finansów będzie utworzona przy ministrze Skarbu Rada Finansowa, do której będą powołane najtęższe głowy.

Tymczasem jednak stoimy wobec ogromnego deficytu, gdyż od 1go września do 31 grudnia wyniesie on około 70 miljardów marek. Rząd zabierze się energicznie do poprawy finansów państwowych, ale skutek może się uwidocznić dopiero po upływie około 3-ch miesięcy. Wobec tego Rząd wystąpi do Sejmu o upoważnienie wypuszczenia marek do 190 miljardów. I to jest najsmutniejszy punkt przemówienia prezydenta ministrów, gdyż

przekonywujemy się, że wartość marki wciąż się jeszcze obniża. Poprzedni Rząd doszedł w drukowoniu marek do 118 miljardów i czynił nadzieję, że staniemy na tej cyfrze, a tymczasem maszyny będą dalej w ruchu. Wobec tak katastrofalnego położenia Sejm nie powinien nawet jednego dnia zmarnować, aby nie dołożyć starań celem obmyślenia środków naprawdę zaradczych.

ZJAZD NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO w CZĘSTOCHOWIE.

REZOLUCJE: (dok.)

VII. Votum zaufania dla Prezesa Klubu Poselskiego N. Z. L. P. Leopolda Skulskiego i Klubu Poselskiego.

1) Uważając, że dotychczasowe stanowisko, jak również działalność, posła Skulskiego na terenie politycznym były nacechowane bezwzględną bezinteresownością, głębokiem wczuciem się w potrzeby kraju, dbałością o najistotniejszy interes państwa i narodu,

że działalność jego na gruncie sejmowym ratowała niejednokrotnie kraj przed klęską nieobliczonych przesileń i zupełnej niemocy wewnętrznej,

że wytyczne jego programu nacechowane są zarówno wielkim zmysłem politycznym, jak i serdeczną troską o potęgę Polski, dobrobyt oraz szczęście narodu, —

Zjazd Narodowego Zj. Ludowego uchwala dla p. posła Skulskiego wyrazy najzupełniejszego uznania za dotychczasowe jego prace, aprobuje jednomyślnie całokształt jego działań politycznych i wyraża mu swe całkowite zaufanie, piętnując równocześnie i stawiając pod pręgierzem uczciwej opinji tych wszystkich, którzy w walce politycznej z nim prowadzą akcję oszczerczą i w sposób, będący zaprzeczeniem wszelkiej uczciwości i poczucia umiaru.

2) Zjazd N. Z. L. uważa, że dotychczasowa działalność obecnego klubu poselskiego N. Z. L. w zupełności odpowiada interesom Państwa Polskiego i programowi N. Z. L. jako stronnictwa katolickiego, narodowego i ludowego.

Wobec tego Zjazd wyraża swe zupełne zaufanie Klubowi Poselskiemu Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Wybory nowego Zarządu.

Do Zarządu N. Z. L. powołani zostali pp: 1) Bliziński Wacław, ks. poseł, Warszawa. 2) Brodowski Władysław, doktór, Warszawa. 3) Chwalbiński Leon, handlowiec, Łódź. 4) Chyliński Konstanty, wice - rektor uniwersytetu, Lwów. 5) Chwiłowicz Aureli, ksiądz. Miedźno (częstochowskie). 6) Dąbrowski Lucjan, redaktor, Łódź. 7) Dąbrowski Paweł, rolnik, Rzecznówek, pow. Iłżecki. 8) Dziennicki Stanisław, ksiądz poseł, Koło i Konin. 9) Brzostowski Stanisław, Wilno. 10) Gałęziowski Piotr, robotnik, Zagłębie. 11) Jankowski Teofil, ksiądz, Brzeźnica. 12) Knotte Bronisław, profesor, Zagłębie. 13) Kobylański Tadeusz, inżynier, Warszawa 14) Kożuchowski Józef, publicysta, Warszawa. 15) Kosowski, inżynier, Ostrołęka. 16) Lis Józef, rolnik, Zelechów. 17) Łazęcki Mikołaj, redaktor, Warszawa. 18) Łosiński, ksiądz poseł, Pomorze. 19) Maj Andrzej, wice - marszałek, Lubelskie. 20) Mąkolski Lucjan, rolnik poseł, Skierniewice. 21) Moczydłowska Marja, poseł, Wysokie Mazowieckie. 22) Nawrocki Stanisław, ksiądz Zabłudów (Białostockie) 23) Opala Władysław, profesor poseł, Garwolińskie. 24) Odechowski Jan, Warszawa. 25) Piechota Szczepan, rolnik poseł, Kaliskie. 26) Pawlikowski Kazimierz, dyrektor, Warszawa. 27) Prabucki Michał, rolnik. Tczew (Pomorze). 28) Raczkiewicz Władysław, minister Spr. Wewnętrznych, Warszawa. 29) Rachwał Stanisław, dyrektor, Warszawa. 30) Skulski Leopold, poseł, Warszawa, 31) Siemieński Leon, rolnik, Częstochowskie. 32) Staszyński Stanisław, rolnik poseł, Kujawy. 33) Sasorski Stanisław redaktor, Warszawa. 34) Starkiewicz Szczęsny, ksiądz poseł, Kujawy. 35) Stadnicki Adam, inżynier, Dąbrowa Górnicza. 36) Trzciński Juljusz, doktór rolnik poseł, Poznańskie. 37) Walisiak Józef, rolnik poseł, Torek, 38) Wojdaliński Ryszard, poseł Lublin. 39) Wolczyński Józef, majster fabryczny, Łódź. 40) Wróbel Szczepan, rolnik, Lubelskie. 41) Zmitrowicz Józef, dyrektor gimnazjum, poseł, Białystok.

Po wyborach przewodniczący ks. T. Jankowski, proboszcz z Brzeźnicy, w serdecznych słowach zamknął Zjazd.

Rozjeżdżano się do domów pod krzepiącym wrażeniem dokonanej pracy.

Z Targów Wschodnich.

Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie odbyła się w niedzielę z niezwykłą okazałością. Z całej Polski i zagranicy przybyło mnóstwo osób ze wszystkich sfer. Zwraca uwagę bardzo liczny udział przedstawicieli kół kupieckich i przemysłowych. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze, na którem byli obecni najwyżsi dygnitarze państwa, nastąpiło otwarcie Targów na placu wystawowym, dokonane przez Naczelnika Państwa, który był witany we Lwowie entuzjastycznie. Pawilony przedstawiają się okazale, budząc ogólny zachwyt.

Popołudniu dokonano uroczystego zawieszenia orła na wieży ratuszowej ufundowanego przez cech ślusarzy.

* * *

Olbrzymia powierzchnia Placu Wystawowego, na której odnajęto 25. 000 kwadr. metrów, zabudowana została pawilonami i halami, które swym wytwornym stylem i solidnością wykończenia podobają się ogólnie. Wszystkie dzielnice Polski, każda gałęź przemysłu naszego zaprezentowana tu jest, by godnie stanąć do walki z wytwórczością obcą. Ze względu na charakter Polski, jako państwa przeważnie rolniczego, kładli inicjatorowie nacisk szczególny na dział rolniczo-leśny, to też okazane wyroby polskich fabryk narzędzi rolniczych zajmują przestrzeń 5 000 kwadr. metrów. Wszystkie inne wytwory przemysłu, rozdzielone w 26 grupach, dają dokładny obraz wytwórczości z każdej dziedziny.

W grupie wystawców są reprezentowane następujące państwa: Polska 80 proc., Francja, Węgry, Austrja, Czechy (własny pawilon), Gdańsk.

Rosja sowiecka zainteresowała się wystawą, delegując swoich oficjalnych reprezentantów. Spotyka się sporo delegatów kooperatyw rosyjskich. Nie brak też kupców z innych krajów, z Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Grecji.

Całość wystawy przedstawia się imponująco. Siedemnaście wielkich hal i pawilonów (nie wliczając w to kiosków prywatnych i hangarów) dają dokładny przegląd polskiej wytwórczości, która stanęła tu do walki z

produkcją zagraniczną.

Należy zaznaczyć, iż mimo olbrzymiego zjazdu osób na wystawę, każdy przyjeżdżający ma zabezpieczone możliwie wygodne pomieszczenie w pokojach, oddanych przez obywatelstwo lwowskie do dyspozycji zarządu wystawy.

Przemysł naszego miasta jest tu również reprezentowany bardzo dodatnio. Szczegółowy opis damy w następnym numerze. Na wystawie spotyka się masę osób z powiatu naszego. (d. c. n.)

Kredyt ulgowy dla rozwoju drobnego przemysłu.

Ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczące udzielania pożyczek ulgowych drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oraz ich organizacjom, przy szczególnem uwzględnieniu zrzeszeń przemysłowo - wytwórczych, rzemieślniczych, robotniczych, włościańskich. Kredyt ulgowy może być przyznany przy odpowiedniem zabezpieczeniu majątkowem na utrzymanie w ruchu, założenie, uruchomienie, rozszerzenie, wreszcie odbudowę warsztatów pracy. Naturalnie kredyt przyznany jest po uprzedniem zbadaniu przez delegację Komisji głównej, lub miejscowej, warunków technicznych, finansowych i gospodarczych przedsiębiorstwa, którego właściciel ubiega się o pożyczkę. Powiat radomskowski należy do Komisji Łódzkiej. Podania o pożyczkę należy tam wnosić, które winny zawierać uzasadnienie potrzeby zaciągnięcia pożyczki ze wskazaniem jej sumy. Kredyt przyznawany jest na weksle: a) przez dyskonto weksli z 2-ma podpisami; b) przez przyjęcie w zastaw towarów, maszyn i narzędzi wytwórczych; c) przez dyskonto weksli, zabezpieczonych kaucjami, obligami hipotecznemi, solidarnemi poręczeniami itp; e) zobowiązaniami urzędów państwowych, związków samorządnych, instytucyj społecznych i przedsiębiorstw zatwierdzającemi, że należność za wykonanie dostawy lub zamówienie będzie wnoszone na pokrycie pożyczki; f) poręczeniami, wydanemi przez stowarzyszenia rzemieślnicze w granicach przyznanego im kredytu. Spłata dłużnej sumy rozkłada się na raty kwartalnie lub półrocznie. W ciągu 5 lat pożyczka musi być uiszczona. Dłużnicy, korzystający z kredytu, obowiązani są składać Komisjom miejscowym sprawozdania, na jakie cele i w jakich sumach udzielona pożyczka została zużytkowana.

* * *

Jest to już z rzędu 4-te rozporządzenie Ministerjum Przemysłu i Handlu w sprawie ulgowego kredytu, mającego na celu podniesienia naszego drobnego przemysłu i rękodzieła. Niestety — petent, chcąc uzyskać kredyt, musi się uzbroić w anielską cierpliwość, nim ciężka formalistyka biurowa, zbadania, zdecydowania Komisji, które trwają całemi miesiącami, orzekną przyznanie mu kredytu i wówczas kiedy petent uważa że naprzykład 100 tys. mk. wystarczyłoby mu na uruchomienie czy powiększenie warsztatu, zanim takowe otrzyma, to znów swych zamierzeń nie jest w stanie uskutecznić, gdyż ciągły spadek waluty i w związku z tem podrożenie maszyn, surowców i t. p. sparaliżuje jego zamiary.

Zdaniem naszem należałoby uprościć tę przewlekłą procedurę, by uniknąć niepotrzebnego zwlekania załatwienia sprawy. W tym wypadku mogłoby oddać dużą przysługę Towarzystwo Rzemieślnicze, które znając w okręgu swoim drobno - przemysłowców oraz rzemieślników ułatwiłoby zbieranie wszelkich informacyj o stanie odpowiedzialności, a nawet ewentualnie mogłoby zagwarantować, mając możność na miejscu ciągłego baczenia na petenta, korzystającego z kredytu ulgowego.

Chrześcijańskie związki zawodowe.

Przed dwoma tygodniami odbył się w Warszawie zjazd delegatów chrześc. związków zawodowych z całej Polski. Zjazd dał nam pojęcie o działalności na tem polu.

Robotnik polski, oszołomiony narazie hasłami socjalistycznemi, jest w gruncie rzeczy religijnym i narodowo usposobionym. Ten robotnik, który za czasów osławionych rządów Moraczewskiego zapisał się pod czerwony sztandar, dziś go porzuca, a wstępuje w szeregi związków chrześcijańskich. Stwierdza przez to, że są mu wstrętne zasady walki klasowej, a natomiast pragnie się oprzeć o najszczytniejsze hasła chrześcijańskie: miłości i sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o liczby, to w samej tylko b. Kongresówce zawodowe związki chrześc. liczą 102 tysiące członków w 209 oddziałach. Kto się z rzesza — można było przekonać się w gmachu C. T. R., gdzie zgromadziły się następujące związki: 1) metalowców, 2) chemiczny, 3) drzewny i budowlany, 4) dozorców domowych, 5) pracowników biurowych i handlowych, 6) transportowy, 7) włóknisty, 8) pracowników miejskich, 9) przemysłu spożywczego, 10) górniczy i hutniczy, 11) papierniczy, 12) przemysł mineralny, 13) przemysł konfekcyjny, 14) służba domowa, 15) robotnicy rolni, 16) dróg kołowych, 17) garbarski, 18) niefachowych, 19) ochronianek i nauczycieli, 20) pracowników poczt i telegrafów. Z nikłych początków związki chrześc. pomimo szalonej agitacji wywrotowej stają się dziś dość potężnemi i w wielu miejscowościach wpływają na bieg spraw robotniczych. Przez te związki załatwiono poważną liczbę zatargów na tle ekonomicznem i z pomyślnemi rezultatami dla pracujących, nie uciekając się jednak strajków. Jedynie tylko w 6 wypadkach trzeba było użyć tego ostatecznego środka.

Zjazd delegatów był porachowaniem sił i zachętą do dalszej pracy w tym kierunku.

Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe w Radomsku, Spółka Akcyjna.

W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało postanowienie. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu spółki akcyjnej pod firmą w tytule wskazaną. Obszerny Statut ujęty w 64 §§ głosi na wstępie że: „dla popierania rolnictwa krajowego przez ułatwianie rolnikom kupna i sprzedaży produktów gospodarstwa i przemysłu rolnego w stanie surowym i obrobionym, wszelkich materjałów, narzędzi, maszyn i przedmiotów, potrzebnych w przemyśle i gospodarstwie rolnym, oraz wogóle wyrobów krajowych i zagranicznych na własny r-nek, jak komisowo i załatwianie wszelkich związanych z tem operacji — zawiązuje się spółka akcyjna". Kapitał zakładowy określa się na 20 miljonów mk. podzielonych na 4.000 akcyj po 5.000 mk. każda. Każdy akcjonarjusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika brać udział w Walnem Zgromadzeniu i uczestniczyć w roztrząsaniu wniesionych na zgrom. kwestyj. Decydują jednak tylko akcjonarjusze, mający prawo głosu. Trzy akcje dają dopiero to prawo do jednego głosu. Zarząd składać się będzie z 5-ciu członków, wybranych przez Walne Zgrom. Osoba powołana na czł. Zarządu winna posiadać conajmniej 10 akcyj Spółki. Do bezpośredniego zarządzania celem przedsiębiorstwa Spółki lub poszczególnemi jej zakładami, Zarząd może mianować ze swego grona lub osób postronnych jednego lub kilku dyrektorów.

Założycielami Spółki są: pp. 1) Ksaw. Święcicki, właściciel dóbr Smotryszew, 2) T. Belina, wł. dóbr Srzelce - Wielkie, 3) T. Makólski, wł. dóbr Przerąb, 4) A. Kobierzycki, wł. dóbr Cielętniki, 5) W. Opicz, włościanin ze wsi Smotryszew, 6) Wł. Smoliński, wł. dóbr Wejnowice, i 7) B. Kistelski, dyrektor Syndykatu Rolniczego w Radomsku.

Z OKOLICY.

Z Marzęcic gm. Pajęczno.

Dzięki ludziom dobrej woli powstaje u nas Straż Ogniowa Ochotnicza. Nie będę pisał o pożyteczności tej instytucji, gdyż chyba każdy z czytelników miał możność przekonać się o dodatnich wynikach strażackich organizacyj. Żałować tylko należy, że nie każda większa wieś może poszczycić się Strażą Ogniową, lecz w niedługim czasie do tego przeświadczenia przyjdziemy i z całych sił popierać będziemy tę organizację, która nas broni od niszczącego żywiołu, jakim jest ogień.

Odbyło się u nas ogólne zebranie na którem, wybrano zarząd i naczelnika Straży. Działalność prezesa powierzono p. Grollmanowi, który bardzo dużo poświęcił czasu i zabiegów, by organizację strażacką stworzyć. Dowództwo Straży powierzono p. Chądzyńskiemu. Udział w zorganizowaniu Straży brali pp: Gwiaździński, Szkotnicki, Babiński, Nowak, Błasiak, bracia Kowalscy i inni. Obecnie zarząd stara się o wybudowanie remizy, oraz o nabycie narzędzi przeciwogniowych. Jesteśmy pewni, że i włościanie ze wsi Wistki i Ładzina przyjdą nam z pieniężną pomocą, choćby z tego względu, że w razie wypadku mogą liczyć na naszą pomoc, a skuteczną będzie ona wówczas, gdy zaopatrzeni będziemy w należyte narzędzia przeciw - pożarowe.

Włościanin z Marzęcic.

Napad bandycki na folwarku w Brudzicach.

W dniu 24 września o g. 8 wieczór, kiedy służba folwarczna udała się na wieczerzę, a właściciel majątku, p. Samuel Kohn, siedział przy stole, pijąc harbatę, 8-iu uzbrojonych w palną broń i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania. Dwóch z nich stanęło na ganku, a jeden z boku przy kuchni, pięciu zaś weszło do mieszkania. Herszt bandy grzecznie zapukał do drzwi, a gdy otrzymał odpowiedź „proszę" z ust p. dziedzica, wszedł do pokoju, a za nim 4 towarzyszy, którzy szybko podeszli i właścicielowi związali ręce w tyle szpagatem. Bandyci zażądali gotówki za sprzedane żyto Chojnowiczowi z Kamieńska. P. Kohn zaraz powiedział, gdzie się gotówka znajduje, której podobno było 200 tys. mk. Nadto zabrali złoty zegarek i w dodatku zjedli i wypili co było pod ręką. Bandyci natarczywie dowiadywali się, gdzie się znajduje ekonom Rogowski, którego naszczęście w domu nie było. Nie znalazłszy poszukiwanego zniszczyli mu

jednak różne rzeczy. W czasie rabunku Mordke Kadłubski, folwarczny pachciarz i zaufany p. Kohna, przyszedł na ganek, naraz go obstąpili bandyci wepchnęli do pokoju i zabrali mu 4 tys. mk. W czasie pobytu bandytów stróż dworski musiał stać spokojnie w mieszkaniu.

Całe zajęcie trwało 2 godziny. Przed odejściem jeden z bandytów wziął flakonik perfum, zlał kucharkę i służącą, mówiąc: „niech wam wszystko pachnie". W.

OD WYDAWNICTWA.

Przez pół roku utrzymaliśmy tę samą cenę gazety dla stałych prenumeratorów, pomimo że w tym czasie koszta druku były podwyższane kilkakrotnie. Spodziewaliśmy się ustalenia naszej waluty, jednak dotychczas to nie nastąpiło, to też zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę od 1-go października do 80 mk. (z miesięcznie przesyłką pocztową), gdyż nie możemy dłużej tracić po kilka marek na każdym egzemplarzu. Równocześnie została też odpowiednio podniesiona cena ogłoszeń.

Pomimo zwyżki pismo nasze będzie i tak jednem z tańszych. Prosimy o regulowanie zaległej prenumeraty i wnoszenie nowej na IV kwartał.

Sąd doraźny nad bandytami.

Odbywał się na posiedzeniu publicznem w Radomsku w d. 23 września r. b. pod przewodnictwem sędzego Kańskiego. W toku rozprawy, która w mieście naszem wywołała ogromne zainteresowanie, wyszło na jaw że podsądni mają na sumieniu 22 napady rabunkowe z bronią w ręku. Sąd doraźny skazał: mieszkańców m. Radomska Jana Wróblewskiego, lat 36, i Tadeusza Wiechę, lat 22, na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Jana Wiechę, lat 17, ze względu na jego wiek niepełnoletni, na bezterminowe ciężkie więzienie. Wyrok co do skazanych na śmierć wykonano tegoż dnia o godz. 4 m 20 po poł.na tzw. Kowalowcu, przy udziale tysięcznych rzesz. Bandyta Wróblewski do ostatniej chwili zachowywał się z bezczelnym cynizmem, dopiero przy pożegnaniu się ze swoją 10-cio letnią córką łzy mu oczy zalały.

Należy zaznaczyć, iż w końcu zeszłego i w ciągu obecnego roku powiat nasz był terenem całego szeregu zuchwałych napadów i rozbojów, dokonywanych przez szajkę bandytów. Dzięki energicznej działalności naszej policji, a w szczególności wysiłkom niestrudzonego komendanta pol. p. Wiecheckiego, udało się bandytów wytropić, którym ręka sprawiedliwości wymierzyła zasłużoną karę.

KOMUNIKAT.

W związku z naszą zapowiedzią, że będziemy ogłaszali o sprzedaniu zboża przez majątki po cenach rynkowych, Magistrat m. Radomska (Wydział Handlowy) komunikuje, iż dotychczas sprzedały miastu: majątek Chełmo 4 wagony zboża, jest to jeden z majątków, który świadczy swą obywatelskość czynami, a nie gadaniem; z dalszych majątków dostarczono: Odrowąż p. Malewski 1 wagon zboża, Wojnowice p. Smoleński 1 wagon zboża i partję kapusty, przyczem p. Smoleński oświadczył, że całkowitą swą zbędną produkcję sprzeda na potrzeby miasta.

KRONIKA.

Przyjazd p Naczelnika Państwa do Radomska został odłożony.

Zmiana stanowiska. Znany zaszczytnie działacz społeczny inżynier Stefan Kostecki, honorowy komendant naszej Straży Ogn. Ochotn., b. prezydent miasta Radomska, powołany został na wybitne stanowisko dyrektora T-wa Akcyjnego Huta - Bankowa w Dąbrowie Górniczej. P. inż. Kostecki ostatnio był dyrektorem Walcowni Renard w Sosnowcu.

Wypadek. Przy obtrząsaniu orzechów włoskich p. J. Jaguszewski, zarządzający magazynami Twa-Rolniczego, spadł z drzewa tak niebezpiecznie, że o własnych siłach podnieść się z ziemi nie mógł. Kuracja musi trwać parę tygodni.

Koleje podrożeją! Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacyjnych kolei Ministerjum zmuszone jest w interesie Skarbu podnieść znów taryfę osobową i opłaty za bagaż z dniem 1 paźdz. Ustalone opłaty jednostkowe, w III klasie 4 mk. za 1 kilometr w II-giej 8 mk. i w I-ej 12 mk., czyli do Częstochowy kosztował bilet 90 mk., obecnie 140 mk.

Urząd Skarbowy prosi nas o podanie do wiadomości, że w październiku rozpocznie się w Warszawie trzymiesięczny bezpłatny kurs praktyczno-naukowy dla kandydatów, mających zamiar wstąpić do służby w urzędach skarbowych podatków i opłat na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Prośby o przypuszczenie na kurs, wolne od opłaty stemplowej, zaopatrzone w potrzebne dowody (metryka, świadectwo moralności, matura, obywatelstwo polskie, pozwolenie ojca dla niepełnol. curriculum vitae) należy nadesłać albo do Depart. podatków Min. Skarbu, Warszawa, Nowy - Świat 69, albo do jakiejkolwiek Izby Skarbowej. Wiek kandydatów 18 — 35 lat.

Z Bursy. Ks. Kan. Jan Strzelecki z Wiewca ofiarował na rzecz wychowanków bursy pensję rządową za jeden kwartał w kwocie 162 mk; również ks. Teofil Jankowski z Brzeźnicy i ks. Maderski z Jedlna pensję 3-ch miesięczną w wysokości po 162 mk; pan Sadowy, zarządzający dóbr Kobiele Wielkie, ofiarował na bursę 400 mk., zebrane za wyrządzone szkody w lesie majątku Kobiele Wielkie. Pan Władysław Bartnik złożył na bursę czynsz z lokalu przy ul. Częstochowskiej za czas od dnia 1-go lipca do dn. 1-go stycznia 1922 r. wynoszący miesięcznie po 390 marek.

Za powyższe ofiary Zarząd Bursy im. T. Kościuszki składa ofiarodawcom jak! najserdeczniejsze podziękowanie.

Wstrzymanie poboru pożyczki przymusowej Na podstawie otrzymanej depeszy Ministerstwa Skarbu— Urzędy Skarbowe, Notarjusze (Rejenci) wstrzymali od dnia 30 września r b. pobieranie 1/5 części szacunku zbywanego majątku na zabezpieczenie wewnętrznej pożyczki przymusowej.

Alarmy. W zeszłą sobotę zaalarmowano Straż trzy razy. W pierwszym wypadku zapaliła się beczka ze smołą w podwórzu domu T-wa Metallurgicznego przy ul. Długiej. Domownicy ogień ugasili do przybycia Straży.

Po południu Straż otrzymała telefoniczne wezwanie do pożaru na przystanku Kamińsk. Niezwłocznie po zaalarmowaniu oddział Straży wyjechał na stację i tu, po porozumieniu się telefonicznem z Kamińskiem, okazało się że płonie letnik w lesie, lecz grożącego niebezpieczeństwa niema, gdyż Straż fabryczna umiejscowiła ogień, wobec tego Oddział powrócił do remizy.

Wieczorem zaś uderzono w dzwonki z racji jaśniejącej łuny, wynikłej z dogaszania ognia w hucie szklanej. Po zbadaniu stanu rzeczy Straż z narzędziami zawróciła do remizy.

Operetka w Radomsku. Znana trupa operetkowa p. H. Czarneckiego dała cztery przedstawienia, które cieszyły się jak zwykle zasłużonem powodzeniem. Nic dziwnego — zespół doskonale zgrany, pp: Józefowiczowa, Godlewska, Górecka, Bochenkiewiczowa, oraz panowie: Józefowicz, Szlązak Bochenkiewicz, Orliński, Otrembski, Kisielewski, Nowakowski, Warchałowski i inni dzierżyli prym. Chór i balet bez zarzutu, a i orkiestrą doborową może się dyrekcja naprawdę poszczycić.

Dyrekcja zapowiada jeszcze w krótkim czasie parę występów, z czego miłośnicy teatru mogą być naprawdę ucieszeni.

Czyj samochód? Ulicą Piotrkowską mknął samochód osobowy i to w takim pędzie, że nie zwracając uwagi przejechał źrebię. Naturalnie po wypadku zmuszony był kierowca samochód zatrzymać, lecz by uniknąć odpowiedzialności za uczynioną szkodę nie wyjawił swego nazwiska względnie właściciela Strapiony gospodarz zdążył tylko zanotować numer z tabliczki, jest nim — 2087 - W.

PODZIĘKOWANIE.

Firmie „L. Warwasiński, Wojakowski i S-ka“ za pomoc okazaną przy założeniu gimnazjum im. F. Fabianiego w formie doraźnie złożonych 50.000 mk. i Kolejarzom Koła Radomskowskiego (odcinek Kłomnice - Gorzkowice) za złożone na rzecz wspomnianej uczelni 111.544 mk., a mianowicie: z majówki 14879 mk., zysk z wolnej sprzedaży produktów 46,665 mk. i z Kooperatywy 50,000 marek.—

Serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ składa

KOMITET.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.